

# WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSTUSA  
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL  
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,  
PRAWDĄ I ZGODĄ!

PRENUMERATA KWARTALNA W POLSCE: **2 złote**, we Francji 10 fr. — W Ameryce rocznie 2 dol.  
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 złotych, 1/2 strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł, 1/8 strony 30 zł.  
Drobne od wyrazu 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Główny 6, I p. — Konto P. K. O. Nr. 400.900 — Telefon 2076

**NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!**

## Niemcy gotują się do wojny.

Po ostatniej wielkiej wojnie europejskiej pojawiały się w poważnych pismach głosy polityków i uczonych, iż wojna ta była ostatnią w Europie. Przypuszczano bowiem, że te straszne zniszczenia, w ludziach i w majątkach narodów poczynione, ostudzą wszelkie zapalenia wojenne. Wielkie państwa stworzyły tak zwaną Ligę Narodów w tem przypuszczeniu, iż wszelkie spory między państwami i narodami tam dadzą się załatwić. Tak sobie to wszystko pięknie planowano.

Od jesieni roku zeszłego znalazły się w tej Lidze i Niemcy. I właśnie Niemcy, znalazłszy się w Lidze Narodów, okłamują wszystkich na prawo i na lewo, **zapewniają o swojej pokojowości, a bardzo energicznie pracują wewnątrz, gotując się do opanowania świata i do zgnięcia swych najbliższych sąsiadów, t. j. Polski i Francji.**

Na razie z Francją pozawierali rozmaite pakt-y, które ich w dużej mierze uwolniły od zobowiązań, jakie mieli płacić, i z tem większą siłą gotują się do rozprawy z Polską. Ostatnio wykryto, iż Niemcy w Prusach Wschodnich umacniają swoje twierdze i bardzo gorączkowo pracują nad przygotowaniem i materiału wojennego i wojska. Politycy niemieccy już całkiem publicznie mówią, iż ich wschodnią granicą musi być poprawiona i że tak zwany korytarz pomorski musi zniknąć. Niemcy całkiem wyraźnie oświadczają, iż muszą się złączyć z Prusami Wschodnimi, które są dziś rozłączone tak zwanym korytarzem pomorskim. W Niemczech nieomal każde dziecko jest w tym duchu wychowywane i tej roboty niemieckiej tak w polityce zagra-

nicznej, jak i wewnątrz prowadzonej nie wolno nam lekceważyć. Nie dajmy się usnąć żadnym zapewnieniom pokojowym, jeśli nie chcemy zginąć. Profesor Uniwersytetu krakowskiego Dr. Wacław Sobieski w „Trybunie Narodu“ pisze: „**Naród Wisły musi zginąć bez jej ujścia. Pierwszy rozbiór Polski zaczął się też od zabrania Pomorza.**“

Niestety, musimy powiedzieć, że polityka obecnego rządu, składającego się przeważnie z ludzi, którzy w czasie wojny zachwycali się Niemcami, rozzuchwiała ich. Wysuwają bowiem takie myśli, iż w drodze pokojowej Polacy będą musieli zgodzić się na poprawienie dotychczasowej granicy. Z dużym niepokojem obóz narodowy patrzył na to, jak minister spraw zagranicznych, p. Zaleski, nie umiał zdobyć się na mocną odpowiedź na te prowokacyjne występy niemieckie. Związek Ludowo-Narodowy na komisji spraw zagranicznych, która obradowała 3 i 4 stycznia w Sejmie, przez usta swego reprezentanta, posła Seydy, wytknął ministrowi to jego **słabe stanowisko** i zapowiedział, że będzie głosował przeciw rządowi i takiego sprawozdania nie może przyjąć do wiadomości. **Mocne stanowisko Związku Ludowo-Narodowego podziało**, bo oto w niedzielę 9 stycznia w Towarzystwie badań międzynarodowych w Warszawie wygłosił min. Zaleski wielką mowę, którą w całości poświęcił omówieniu stosunku Polski do Niemiec. W sprawie korytarza powiedział mniej więcej co następuje:

„**Za żadną cenę — mówił p. Zaleski — nie odstąpimy piędzi ziemi pomorskiej lub śląskiej, — ziem odwiecznie polskich, które**





przemoc nam zabrała, a które zwycięstwo prawa i sprawiedliwości nam z powrotem przywróciło. Każdy Polak wie, jak bardzo drogiemi są dla nas te terytoria, każdy wie, że są one niemniej polskie, niż inne, najbardziej polskie, ziemię, każdy wie, że **bez nich Polska egzystować nie może**, że naród 30-miljonowy w tych warunkach geograficznych i politycznych, co my, zdławiony zostałby, będąc pozbawiony wolnego dostępu do morza. Każdy też Polak nie zawaha się ani na chwilę przed złożeniem najwyższej ofiary z krwi własnej i mienia dla obrony tych terytoriów przed wszelkimi zakusami, z jakiegokolwiek strony oneby pochodziły.“

W tej części swego przemówienia minister wypowiedział to, co czuje cały naród.

Niemcy, pisząc w swoich gazetach o tej ostatniej mowie ministra, twierdzą, iż uległ on **wplywowi obozu narodowego**. Uważamy, iż pod tym względem wszystko to, co polskie w państwie naszym, ma tylko jedną odpowiedź:

„Nie damy morza, skąd nasz byt...“

JÓZEF MATŁOSZ.

## Wykonanie ustawy o reformie rolnej.

Wiadomo już naszym czytelnikom, gdyż niejednokrotnie o tem pisaliśmy, że nowa ustawa o reformie rolnej, uchwalona została 28 grudnia 1925 r. Nowa ta ustawa została uchwalona głosami posłów 8-ki i Piasta przeciwko protestom posłów z „Wyzwolenia“ i „Związku chłopskiego“.

W ustawie wyraźnie powiedziano, iż przez pierwszy rok po jej uchwaleniu prywatni właściciele mogą parcelować sami bez przymusu. — **Przymus** zaś będzie obowiązywał od roku 1927 tych właścicieli, którzy zostaną umieszczeni w tak zwanym wykazie imiennym. Wykaz ten został w myśl ustawy przez rząd obecny przygotowany i ogłoszony i niżej podajemy z okręgu krakowskiego i kieleckiego majątki, które tego roku muszą przeznaczoną ilość ziemi rozparcelować.

Trudno jednak pominąć milczeniem ten okrzyk zadowolenia, jaki się pojawił przy tej sposobności w obozie lewicy, popierającej rząd obecny. Pisze się tam, **jakoby to była zasługa rządu Piłsudskiego i tych, co go popierają**. Stwierdzamy przeto, że rząd nie ponosi w tem żadnej zasługi, bo to był tylko jego **obowiązek**. Owszem na niekorzyść rządu podnieść należy, iż np. w województwie pomorskiem i poznańskiem za mało wykazano majątków, będących w rękach Niemców, a zajęto się tylko majątkami w rękach polskich będącymi. Ze względów zaś **narodowych**, powinien był rząd postarać się o jaknajszybsze rozparcelowanie własności, będących w rękach obszarników niemieckich, na rzecz chłopów polskiego.

Podobna uwaga nasuwa się także co do **Galicji Wschodniej**. Tam także znajduje się wiele majątków znowu w rękach żydowskich i o tych się było powinno pomyśleć przy parcelacji. Trudno, ten rząd trzyma się innej polityki.

### WYKAZ MAJĄTKÓW, PRZEZNACZONYCH NA PARCELACJĘ.

#### Okręg krakowski.

W pow. **chrzanowskim** 100 ha z maj. Kwaczała Henekla Donnersmarcka, 100 ha z maj. Libiąż Wielki Adama Sapiehy; w pow. **króśnieńskim** 150 ha z maj. Teodorówka Stanisława Tarnowskiego; w pow. **oświęcimskim**, **krakowskim** i **chrzanowskim** 490 ha z maj. Morawica Adama Potockiego; w pow. **rzeszowskim** z maj. Hermanowa Górna Witolda Uznańskiego; w pow. **tarnowskim** i **dąbrowskim** 200 ha z maj. Wierchosławice Romana Sanguszki; w pow. **jarosławskim** 250 ha z maj. Rudka ordynacji Czartoryskich, 50 ha z maj. Wiązownica Witolda Czartoryskiego; w pow. **rudeckim** 150 ha z maj. Chłopy Karola Lanckorońskiego.

#### Okręg kielecki.

W obrębie działalności okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach umieszczono w wykazie nieruchomości ziemskie przeważnie obejmujące mniejsze kompleksy ziemi około 50 ha. Z większych kompleksów ulegną wywłaszczeniu: w pow. **jędrzejowskim** 40 ha z majątku Nagłowice własność Janusza Radziwiłła; w pow. **miechowskim** 100 ha z maj. Książ Wielki Aleksandra Wielopolskiego, 200 ha z maj. Rzędowice Fortunata Zdziechowskiego, 100 ha z maj. Nianonice Józefa Hallera, 125 ha z maj. Niedźwiedz, Trątnowice Antoniego Wodzieckiego; w pow. **pińczowskim**: 180 ha z maj. Pińczów Aleksandra Wielopolskiego, 100 ha z maj. Czarkowy Wielkie Franciszka Ksawerego Pusłowskiego; w pow. **stopnickim**: 210 ha z maj. Lubnice i Zborówek Marji Radziwiłłowej; w pow. **opatowskim**: 460 ha z maj. Linów Jana Cichowskiego, 139 ha z maj. Szumsko, Rakówka Wł. Jelskiego; w pow. **sandomierskim**: 229 ha z maj. Tursko Wielkie Krzysztofa Radziwiłła.

—000—

### Ceny ziem przy przymusowym wykupnie.

Przy parcelacji **dobrowolnej** cena — jak wiadomo — była także dowolną, przy wykupnie zaś **przymusowym**, rząd jest obowiązany **oszacować i wyznaczyć ceny ziemi**. Rząd projekt taki opracował. Według projektu tego państwo zostało podzielone na **pięć okręgów**, a w każdym okręgu grunta orne podzielono na **7 klas**, łąki na 5, pastwiska na 4.

Zasada podziału została utrzymana podobnie jak przy podatku majątkowym, różnica zachodzi przy szacowaniu lasów. **Najwyższa cena ziemi** jest w okręgu pierwszym, do którego należy część powiatu z województwa warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, 12 powiatów województwa kra-



kowskiego, tyleż z województwa lwowskiego, 2 powiaty z lubelskiego, 1 z poznańskiego i 1 z pomorskiego. Cena ziemi podana jest w złotych „w złocie”. (Jeden złoty w złocie liczy się obecnie 1 zł. 74 gr.). Wygląda to w następujący sposób:

	orna ziemia:	łaki:	pastwiska:
I kl.	850 zł.	1133 zł.	425 zł.
II „	637 „	850 „	255 „
III „	425 „	425 „	141 „
IV „	283 „	213 „	52 „
V „	212 „	106 „	—
VI „	106 „	—	—
VII „	50 „	—	—

Cena ziemi w drugim i w następnych okęgach jest odpowiednio niższa. Tak np.:

I kl. w II okęgu ekonomicznym	414 zł.
I kl. w III „	387 „
I kl. w IV „	281 „
I kl. w V „	191 „

Te ceny zasadnicze ulegną jeszcze podwyżkom zależnie od tego, czy majątek jest blisko stacji kolejowej, miasta, lub miejscowości klimatycznej.

## Ziemia dla żydów.

Pismo nasze od pierwszej chwili swego istnienia zajęło całkiem wyraźne stanowisko w sprawie parcelacji, domagając się, by ziemia z rąk polskiego ziemianina przeszła w ręce chłopu polskiego. Ani pędzi ziemi nie wolno nam utracić i odstąpić na rzecz czyjąkolwiek. Chłop polski, umiejący na tej ziemi pracować, a w razie potrzeby i należycie jej bronić, nie może pozwolić na to, by w Polsce wtedy, kiedy on często na kilku zagonach się tylko mieści, rozdawano ziemię innym.

Tymczasem dowiadujemy się, iż grono działaczy żydowskich wystąpiło do rządu obecnego z prośbą o zalegalizowanie nowego towarzystwa „Tor” (Towarzystwo Osiedli Rolniczych), któreby miało za zadanie osadzanie żydów na roli. Organizatorzy tego towarzystwa mają bardzo daleko idące plany, mianowicie chcą oni wystąpić do rządu z propozycją odkupienia błot pelskich po przeprowadzeniu na nich melioracji i prac odwadniających, przystąpiliby tam do osadzania żydów, pracujących na roli. Członkowie komitetu liczą się z olbrzymimi kosztami, jakie to pochłonie, ale spodziewają się, że o ile rząd zatwierdzi ich plan działania i zgodzi się na przeprowadzenie kolonizacji żydowskiej na roli na Polesiu, żydzi odwołaliby się o pomoc finansową do żydów w Ameryce i, jak twierdzą, ci im pomogą.

Co się tam stanie z ich projektami, nie wiemy, ale już jedno konkretnie się dowiadujemy, a mianowicie: że Lwowa donoszą nam, iż majątek Słobódka Leśna pod Kołomyją, należący do żydowskiego towarzystwa kolonizacyjnego

I. C. A., obejmujący 350 morgów uprawnej ziemi, ma być wkrótce rozparcelowany pomiędzy 20 żydowskich rodzin. Wtedy, gdy chłop polski nie ma gdzie ziemi kupić, najlepsze ziemi i najurodzajniejsze parceluje się między żydów.

Takie kwiatki zaczynają wyrastać w Polsce pod rządami majowemi.

JAN ZAMORSKI.

## Religijne poglądy na świat.

### III.

Religia żydowska nie zasługiwałaby na uwagę, bo ma nielicznych wyznawców, gdyby nie to, że od niej pochodzi chrześcijaństwo i nie to, że żydzi żyją między nami. Żydów na całym świecie niema nawet 20 milionów. Jest to kropla wobec sześciuset milionów brahministów i buddystów, dwustu milionów mahometan, ośmiuset milionów chrześcijan.

Głównym przedmiotem troski w wyznaniach, dotąd omawianych, jest dusza człowieka. Hindusi pracują nad jej zbawieniem albo unicestwieniem, a muzułmanie spełniają nakazy religii swojej wiernie, o duszy zaś nie rozmyślają, bo Bóg, Allah, już zgóry nią rozporządził według swego uznania i człowiek na to nie poradzi, choćby nie wiedzieć jak zachodził w głowę.

Żydzi wogóle o duszę się nie troszczą, a nawet nie wyobrażają sobie należycie jej nieśmiertelności. W księgach żydowskich, dopiero pod wpływem Greków, na trzysta lat przed Chrystusem, jest pierwszy nakaz modlenia się za umarłych. Zresztą nigdzie o tem wyraźnie się nie mówi. Mojżesz, kiedy nakazywał poszanowanie dla rodziców, powiedział: „Czeij ojca i matkę swoją, abyś długo żył i dobrze ci się powodziło na ziemi”. Gdyby był coś powiedział o nagrodzie na drugim świecie za szanowanie rodziców, byłiby go nie zrozumieli i nie posłuchali.

Jest więc religia żydowska religią wyłącznie ziemską, w przeciwieństwie do omawianych wyżej religij duchowych. Cel człowieka według nich jest tylko na ziemi, a celem tym jest bogactwo żyda i panowanie narodu żydowskiego nad innymi, aby mieć możność wzbogacania się cudzą pracą i cudzym kosztem. Wedle talmudu żydzi mają dusze, ale tylko mężczyźni — kobiety duszy nie mają. W porównaniu do religij indyjskich, według których nietylko wszyscy ludzie, ale wszystkie żywe stworzenia mają duszę nieśmiertelną, jest to wiara ogromnie pierwotna i zacofana.

Żydzi wierzą, że mają swego własnego żydowskiego Boga i są jego narodem wybranym. Ten Bóg żydowski pokona kiedyś i zniszczy wszystkich innych Bogów, a żydzi zapanują nad wszystkimi narodami i będą je wyzykiwać. Jest to zatem wiara nakazująca tępienie innych, opanowywanie innych, wyzykiwanie innych — wiara nieprzyjacielska, wroga dla wszystkich nieżydów.



Nie obowiązują w niej uczciwość. Względem nieżyda żyd w sumieniu swoim nie jest zobowiązany do prawdy, rzetelności, bo według tal-mudu żyd może bez grzechu nawet przysięgać krzywo — a jeżeli chodzi o drugiego żyda, to jest obowiązany krzywo przysiąc, byle żyda ratować.

W sądach nieżydowskich żyd nie jest obowiązany do mówienia prawdy, a **powinien kłamać, jeżeli to jest w interesie drugiego żyda**. Na zewnątrz bowiem żydzi muszą występować solidarnie. Między sobą mogą się kłócić i oszukiwać. Wszak już **patryarcha biblijny Jakób oszukał ślepego ojca i okradł ufego brata**, ale we wszystkich księgach żydowskich **nie ma ani słowa nagany**, czy potępienia i ten patryarcha jest do dziś dnia **wzorem** postępowania, tak samo, jak dziadek jego, **Abraham, który w Egipcie własną żoną handlował**. Albowiem oszustwo nie jest u nich naganne, jeżeli uchodzi bezkarnie i przynosi zysk.

Będąc nielicznymi, a przez to słabymi, nauczyli się **ostrożności**. Bywają więc rzetelni, uczynni i dobroczynni, o ile to im zapewnia trwalsze korzyści. Jest to doświadczenie pokoleń, które nauczyły się używać wszystkich sposobów, a więc między innymi także i uczciwych, byleby **osłabić, uspić, opanować i wyzyskać innych**. Celem każdego żyda jest wzbogacenie siebie i przyspieszenie panowania narodu żydowskiego, a zawsze na cudzy koszt lub z cudzą krzywdą.

**Potęgą ich jest ich solidarność**. Wszystkie przepisy religijne, bardzo często wprost między sobą sprzeczne, uważają wszyscy bez wyjątku za święte, a **gdy chodzi o żyda, wszyscy, nawet wrogowie, występują razem przeciw gojom**. To ich trzyma tak dalece, że choć stracili swój kraj, choć zapomnieli swojej mowy, chociaż jedni mówią żargonem niemieckim, a drudzy żargonem hiszpańskim, chociaż na ogół są nieliczni, mimo wszystko są **dzisiaj potęgą, która rządzi i panuje** otwarcie w ogromnej Rosji, a **przenika i kieruje rządami w Ameryce, Anglii, Francji, Niemczech, Polsce i t. d.** Rewolucja turecka z podkopaniem religii mahometańskiej jest dziełem sturczonych żydów, przeważnie z Salonik.

Ponieważ żydzi są wychowani w nienawiści i obrzydzeniu do wszystkiego, co nie jest żydowskie, więc **kiedy się dorwają zwycięstwa, bywają najbardziej krwiożerczymi zbrodniarzami**. W biblij jeszcze chwala się, że **ilekroć zdobyli jakieś obce miasto, Jerycho, Madjan, Gabaon, wyrzynali wszystką ludność i zwierzęta nawet**. Pławienie się we krwi znienawidzonych gojów, lub choćby tylko przeciwników, jest ich naturą, pasją. Pamiętamy, jak na Węgrzech brali się do wyrzynania, wiemy, jaki krwawy zalew urządzili w Rosji.

(Dokończenie za tydzień).

## Wyborczy blok państwowy.

Wyczytaliśmy w dziennikach, iż zwolennicy obecnego rządu obmyślają sposoby, w jakiby mogli nadal utrzymać władzę w swoich rękach w razie, gdy przyjdą wybory. Pomysły rodzą się najrozmaitsze. Ot, np. nowe stronnictwo, które głównie składa się z ludzi, stojących jak najbliżej osoby p. Piłsudskiego, proponuje blok wyborczy, do któregoby weszli socjaliści, wyzwolenie, stronnictwo chłopskie, stanicycy i wogóle konserwatyści wszystkich rodzajów. Jednym słowem, blok ten składałby się z tych wszystkich, którzy w czasie wojny jedyne zbawienie dla Polski widzieli w Niemczech i Austrii.

Ten nowy pomysł nie rokuje żadnych nadziei, spali na panewce, bo czyż mogą działać zgodnie dwaj ludzie, z których jeden chciałby zabrać ziemię obszarników za darmo, a drugi znowu traktuje chłopów jako chamów, zdolnych tylko robić na pańskim.

Nim do wyborów dojdzie, podobnych pomysłów będzie jeszcze wiele. Dla nas jedna jest tylko nauka: ożywić działalność, wzmocnić nasze szeregi i jak najwięcej jednać czytelników dla pisma.

— 000 —

## Stan naszej armji.

Według ustaleń rządowych, armja polska składa się (mowa o sile zbrojnej lądowej i powietrznej) z **17.905 oficerów**, z czego w urzędach 1.039, w przedstawicielstwach zagranicznych 18, w szeregach armji zaś 16.848.

Według szarż, idąc od góry, armja polska liczy **144 generałów**, z czego 1 marszałek, 9 generałów broni, 46 generałów dywizji, 88 generałów brygady, 681 pułkowników, 2.538 majorów, 6.260 kapitanów, 6.124 poruczników, 1.047 podporuczników. Dalej armja polska liczy **37.000 podoficerów zawodowych** w urzędach, 44 przebywających przy przedstawicielstwach zagranicznych i 36.622 w szeregach armji ścisłej. Jeżeli chodzi o niezawodowych wojskowych, to polska siła zbrojna lądowa składa się z 208.500 szeregowych niezawodowych, z czego 162.960 zwykłych szeregowych i 29.360 starszych szeregowych.

Z kolei siła zbrojna morska Rzeczypospolitej liczy **286 oficerów**, z czego 1 wiceadmiral, dalej 634 podoficerów zawodowych i 2.062 szeregowych niezawodowych.

Razem więc siła zbrojna Rzeczypospolitej we wszystkich działach służby i pracy wojskowej obejmuje **272.055 osób**.

## Niech nie zabraknie

zadnego z naszych Przyjaciół w wykazach darów

**na Fundusz Prasowy!**



## Zdrowotność wsi polskiej.

Większość wsi naszych przypomina wyglądem miasteczka, z tą różnicą, że na ulicach, przy których stoją krzywe chałupy, niekiedy całkiem szczelnie, jedna przy drugiej, niema bruków, ani chodników, niema ścieków i latarni.

Zdarzają się wsie pozbawione zupełnie ogrodów, a nawet drzew. Słowem **wieś polska ma zwykle wszystkie wady małych miasteczek: duszne powietrze, z nagromadzonego kału i gnoju i niebezpieczeństwo pożaru całej osady**, na wypadek ognia w jednym domu. Jest zaś często jeszcze niezdrowsza, jeżeli rozłożyła się nad rzeką, albo nad stawem, co się zdarza bardzo często, bo przy zakładaniu wsi chodziło o bliskość wody.

Długie lata będziemy musieli czekać, nim wzrastająca kultura i zamożność sprawią, że wieś nasza się przebuduje. Zanim staną obszerne, schludne, widne domki, zabezpieczone od wilgoci, otoczone ogródkiem i rozłączone choć kilku krokami od chlewa i obory. Przecież i w słynnym Łiskowie, obok wzorowych zabudowań, gnieźdzą się jeszcze chałupy dawnego typu. Nie zawsze przykład działa, a zresztą potrzebne są także do wszelkiego postępu środki materyjalne.

Trzymajmy się więc możliwości i licząc się jedynie z tem, co jest obecnie, nie z tem, co kiedyś będzie, rozważmy, **co w dzisiejszych warunkach można zrobić dla wsi polskiej pod względem sanitarnym**. Bo poza sprawą mieszkaniową, trapi wieś naszą jeszcze cały szereg niedomagań, które się dadzą przynajmniej częściowo złagodzić, przy dobrych chęciach powołanych do tego władz i osób.

Najczęstszym brakiem wsi polskiej, to **dobra, zdrowa woda**. Dużo wsi zadowala się wodą rzeczną, a jeżeli są studnie, to prawie zawsze odkryte z t. zw. żórawiem. Na dnach takich studzien znajdują się zawsze przy ich czyszczeniu zdechłe ptaki, koty i szczury.

O ile są na wsi studnie wspólne, niema **wspólnego wiadra** i każda rodzina czerpie wodę własnym naczyniem. W ten sposób zaraźliwe choroby, zwłaszcza tyfus brzuszny, przenoszą się łatwo z domu do domu.

Koniecznością więc sanitarną jest nakaz budowania po wsiach studzien wyłącznie **krytych**, a więc opatrzonych pompą. **Tyfus brzuszny** jest endemiczną, t. j. stałą chorobą wielu wsi naszych. A przyczyną tego jest tylko zakażona woda rzeczna, albo studzienna. Podobnie w razie wybuchu **dysenterji** niemożliwość zabezpieczenia od zarazków wody, którą ludność używa do picia, sprawia, że ta choroba, gdy wybuchnie tak się po wsiach naszych szerzy. **Opatrzanie wsi naszych w zdrową wodę powinno być jedną z głównych trosk sejmików.**

Gruźlica jest, jak wiadomo, chorobą zabierającą najwięcej ofiar. Mniej więcej jedna czwarta wszystkich zgonów przypada na gruźlicę, jeżeli

mowa o bezpośredniej przyczynie, a w połowie zejść śmiertelnych gruźlica jest pośrednim powodem osłabiając organizm.

Zdawałoby się, że tuberkuly powinnyby rzadziej się przytrafiać na wsi, niż w mieście. Tymczasem są one tak samo i wiejską plagą. **Zdarzają się u nas wsie, zakażone do tego stopnia gruźlicą, że niema w nich jednej chałupy wolnej od tej choroby.** Czasami całe, liczne rodziny wymierają po kilku latach cierpienia na gruźlicę. Wypadków takich widziałem kilka.

Kto zna warunki, w jakich mieszka nasz lud, ten się nie będzie temu dziwił. Dzieci różnego wieku i płci, sypiają zwykle w jednym łóżku, nawet wtedy, gdy jedno z nich jest chore. O zaraźliwości płwoci i śliny nikt oczywiście niema pojęcia, więc wszyscy pluja na podłogę i piją z tych samych naczyń. Nie zawsze bieda i złe odżywianie jest przyczyną szerzenia się gruźlicy po wsiach, ale także **nieświadomość, niechlujstwo, niedbalstwo i lenistwo.**

**Skuteczne zwalczanie szerzenia gruźlicy jest bardzo trudne.** Ale należy próbować działać przy pomocy odczytów i pism ludowych. Tą samą metodą, dosyć niestety zawodną, wypadnie także **walczyć z pijaństwem**, które bardzo się w niektórych okolicach szerzy, tembardziej, że alkoholizm nie jest bez wpływu na szerzenie się gruźlicy. Pijacy skłonniejsi są do niej, a przytem tracąc pieniądze na wódkę, oszczędzają na pożywieniu dla siebie i swoich rodzin.

F. Chwalibóg.

(Dokończenie nastąpi).

## Ilustrowany kalendarz książkowy „ZORZY“

CENA KALENDARZA 1 ZŁOTY 50 GROSZY

z przesyłką poleconą 2 złote.

Do nabycia w Administracji „Wieńca-Pszczółki“  
Kraków, Rynek gł. 6 („Szara Kamienica“) I p.  
Należytość można przesyłać czekiem na konto  
Nr. 400.900.

### DLA PRENUMERATORÓW ROCZNYCH

cena kalendarza wraz z przesyłką poleconą  
wynosi tylko 1 złoty.

### DLA PRENUMERATORÓW PÓLROCZNYCH

cena kalendarza wraz z przesyłką poleconą  
wynosi tylko 1 zł 20 gr.

### Dla wszystkich innych Prenumeratorów i Czytelników

cena wraz z przesyłką poleconą wynosi 1 zł 50 gr.  
Należytość można dołączyć do prenumeraty,  
wysyłanej na rok 1927.



## Grypa.

Europę nawiedziła choroba, zwana grypą. Nie dotarła jej fala jeszcze do nas, ale w innych krajach uśmierciła ona już tysiące ludzi. Poniżej podajemy artykuł o tej chorobie, napisany przez fizyka lwowskiego, Dra Legieżyńskiego:

**Grypa, także influenżę** zwaną (febris catarrhalis epidemica), pojawia się zazwyczaj jako epidemja obejmująca całą kulę ziemską, albo jako epidemja szerząca się z kraju do kraju — nie występuje natomiast w odosobnionych przypadkach (sporadycznie). Na epidemję grypy nie ma wpływu ani klimat, ani pora roku, ani warunki społeczne. Gdy się pojawi, chorują równo zamężni, jak i ubodzy, lub robotnicy.

Epidemja **szerzy się niezmiernie szybko**, a odróżnia się tem od epidemji innych chorób, że grypa opada ludność nawiedzonego miasta odrazu: w ciągu kilku lub kilkunastu dni od pojawienia się pierwszych wypadków setki i tysiące chorują, a zapadają zazwyczaj tacy, którzy się nawzajem wcale ze sobą nie stykali. Usposobienie do grypy jest tak znaczne, że **może zachorować w czasie epidemji na tę chorobę cztery piąte całej ludności**. Również i **wiek** nie odgrywa żadnej roli przy szerzeniu się grypy: tylko **niemowlęta** bywają oszczędzane.

Oddawna nasuwała się ludziom myśl, że przyczyna grypy tkwić musi w powietrzu — od roku 1890 wiemy, że przyczyną grypy są króciutkie prątki „Pfeifera“, które następnie Japończyk dr Kitasato wyhodował. Prątki te znajdujemy w **plwocinie chorych**. Okres wylegania, jeżeli wogóle istnieje, trwa 2—4 dni, poczem występują, jako główne objawy choroby: **gorączka i katar z kaszlem, łamaniem w członkach i bólem głowy**. Objawy te trwają z reguły 2 do 7 dni, poczem następuje wyzdrowienie. Wedle tego, które objawy silniej u chorego występują, różniamy grypę **mózgową, piersiową i brzuszną**.

Z chorób, które mogą się następowo w ciężkich wypadkach rozwinąć, najniebezpieczniejszem jest **zapalenie płuc lub opłucnej**. Mogą wystąpić również komplikacje ze strony **serca, gośćcic i t. d.**

**Ochronienie się od grypy podczas jej panowania jest rzeczą bardzo trudną**. Epidemja trwa zazwyczaj nie dłużej jak 4—6 tygodni i w miastach może objąć cztery piąte mieszkańców, a niema zupełnie objawów poprzedzających wybuch epidemji grypy.

**Sama choroba** przebiega stosunkowo łagodnie i trwa **krótko**, bo 2 do 7 dni. Czasem następują **powikłania**, zależne tylko od zachowania się chorego przed chorobą, w czasie jej trwania i po chorobie. Na to chce zwrócić uwagę czytelników.

Jeżeli wystąpi **ból głowy**, z osłabieniem, gorączką, zaraz **położyć się do łóżka**, zażyć proszek aspiryny albo chininy, albo najlepiej „proszek z kogutkiem“, który dostanie bez recepty

w każdej aptece. Gdy wystąpi **kaszel z kłuciem** w boku lub w piersiach z przodu lub między łopatkami, **wysmarować całą klatkę piersiową jodyną**. Kto ma skórę delikatną i bardzo wrażliwą (blondyni), niech ją sobie przedtem wysmaruje jakimkolwiek tłuszczem i dopiero potem jodyną. **Okryć się ciepło, ale nie przywalać się pierzynami**, bo te powodują osłabienie, straszne poty, odkrywanie się i zmaźnięcie, a to zmaźnięcie jest gorsze, niż każde inne. W razie silnego osłabienia lub innych nasilonych objawów, **nie zwlekać z wezwaniem lekarza**. **Serce** może niedomagać, mogą być jakieś komplikacje z **płucami**: zapalenie płuc lub opłucnej, a to już pole do działania dla lekarza.

### KIEDY WYSTĄPIĆ MOGĄ POWYŻSZE KOMPLIKACJE?

Komplikacje mogą wystąpić, jeżeli ktoś **uparcie mimo choroby chodzi**, a nie kładzie się do łóżka; jeżeli ktoś w czasie choroby **przemocą stara się chodzić**; jeżeli ktoś pomimo niepełnego wyleczenia się usiłuje chodzić, względnie wykonywać swoją robotę. (Smutno może się skończyć taki upór). Naturalnie, że u ludzi, którzy już przebyli zapalenie płuc lub opłucnej, z osłabionem sercem (otłuszczenie, nadużycie alkoholu i t. p.) mogą powikłania wystąpić bardzo łatwo. Tem bardziej powinni na siebie uważać.

Chorych powinno się jak najbardziej **odosobnić od zdrowych**. Chorych pielegnować z **maską na ustach**. Maską taką składa się z kawałka czystej gazy, przytwierdzonej do ust i nosa przy pomocy muslinu. **Nie całować chorych**. Nawet **im ręki nie podawać**. **Nie zamiatać pokoju na sucho nigdy**, a szczególnie w tym wypadku. **Nie pluć na podłogę**, lecz do przeznaczzonego na to naczynia, które się czyści codziennie gorącą wodą z sodą. **Płukać usta wodą letnią** z dodatkiem wody uletnionej (łyżka na szklanke wody letniej) lub z nadmanganem potasu (3—5 kryształków na szklanke ciepłej wody).

Jeżeli nie wystąpią powikłania, to „proszek z kogutkiem“, jodyna, płukanie ust i gardła wyżej wspomnianą wodą zupełnie wystarczy, spokojnie przeleży się te parę dni i epidemja grypy przejdzie do miłych wspomnień o parodniowych wywezasach.



**Dr. ALEKSANDER ROLANOWSKI**  
**adwokat i obrońca w sprawach karnych**  
**w Krakowie, Lubicz 26. (narożnik ul. Rakowickiej)**





## Nasze zbiory i wywóz zboża.

Wedle wiadomości urzędowych **wywóz** z Polski czterech zbóż w ciągu 1926 roku przedstawia się następująco: **żyta** wywieziono ogółem **222.515 tonn** (w okresie od lipca do grudnia, t. j. po zbiorach wywieziono 115 632 tonn), **pszenicy** wywieziono **53.011 tonn** (po zbiorach 16.402 tonn), **jęczmienia** **138.011 tonn** (po zbiorach 68.542 tonn), **owsa** **62.818 tonn** (po zbiorach 11.113 tonn).

**Przywóz** trzech zbóż (jęczmienia nie przywózono wcale), za okres jedenastu miesięcy przedstawia się następująco: **żyta** przywieziono **7.785 tonn** (po zbiorach 6.488 tonn), **pszenicy** **6.009 tonn** (po zbiorach 5.523 tonn), **owsa** **1.641 tonn** (po zbiorach 1.500 tonn).

Gospodarze! znaczenie tych cyfr zrozumieć my jasniej, gdy je zestawimy z naszym urodzajem.

**Żyta** zebraliśmy około 5.200.000 tonn, a **wywieźliśmy** po żniwach zaledwie 115.632 tonn, t. j. **niewiele więcej ponad 2 procent**. **Pszenicy** wyprodukowaliśmy w oknagłych cyfrach 1.300.000 tonn, **wywóz** po zbiorach — 15.402 tonn, t. j. **1 1/4 procent**.

**Zbiór jęczmienia** wynosi 1.600.000 tonn, **wywóz** po żniwach — 68 542 tonn, t. j. **niecałe 4.3 procent**.

Zapytujemy, co **warte są krzyki prasy socjalistycznej i rewolwerowej** o masowym wywozie zagranicę polskiego zboża i o wywołanej tem rzekomo **zwyżce cen?**

Co do **przywozu** — jest on tak **minimalny**, iż w najmniejszym stopniu zaważyć nie mógł na bilansie handlowym.

**Cała ta hałaśliwa nagonka na rolnictwo ma jeden tylko cel: odwrócić uwagę opinii publicznej od właściwych przyczyn drożyzny w Polsce** i przerzucić odpowiedzialność na kozła ofiarnego w postaci obszarńnika czy rolnika wogóle.

Zbyt gruba to robota i może obalamucić jedynie najciemniejszych.

## PREMJĘ.

**Najbliższe losowanie** odbędzie się w przyszłym tygodniu, a wezmą w niem udział tylko ci, którzy mieć będą zapłaconą prenumeratę przynajmniej za I kwartał 1927 r.

### KOSY DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW.

Przy końcu stycznia odbędzie się również **rozlosowanie kilkudziesięciu znakomitych kos ze stali angielskiej** pomiędzy **nowych** prenumeratorów, którzy **do dnia 22. stycznia 1927 roku** wyślą przekazem lub czekiem P. K. O. na konto Nru: 400900 **całoroczną prenumeratę za rok 1927**. Na odcinku przekazu lub na środkowej części czeku u góry należy wyraźnie napisać: **NOWY PRENUMERATOR**.

**NUMERA OKAZOWE ORAZ CZEKI** wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

## Gospodarstwo.

### CZY UŻYWAĆ KROWY DO PRACY?

Zaprzęganie krów i używanie ich, jako siły pociągowej i roboczej, jest u nas bardzo mało znane, a jednak sprawa ta jest ważna, szczególnie dla małopolskich.

Umiarkowana praca krowom nigdy nie zaszkodzi, a nawet może być z pożytkiem dla ich zdrowia; niema więc racji, ażeby krowy nieraz po całych dniach bez pożytku wylegiwały się w oborach, lub chodziły po marnem nieraz pastwisku. Lepiej więc będzie, gdy po kilka godzin dziennie popracują w zaprzęgu, wzamian za co dostaną lepszej paszy; opłaci się gospodarzowi, a krowie absolutnie nie zaszkodzi!

Do pracy można użyć każdą krowę, byleby była dobrze zbudowana, masywna i wyrośnięta; mogą być używane krowy z bydła naszego nizinnego, szczególnie w takich stronach, jak Kujawy, Kaliskie i inne.

W takim bogatym i kulturalnym kraju, jak Niemcy, używanie krów do pracy jest bardzo rozpowszechnione.

W małym gospodarstwie, ażeby wszystko obrobić, wystarczy pracować krowami 3 do 4 godzin dziennie, co im nigdy nie może zaszkodzić.

Użycie krów do zaprzęgu ma także i tę dobrą stronę, że daje zwierzęciu możność większego ruchu, co jest bardzo pożyteczne, a o co u nas właśnie jest dosyć trudno, gdyż pastwiska są przeważnie małe i krowy trzymają się w ciasnych obórkach; ruch taki również bardzo dobrze wpłynie na rozwój płodu. Rzecz naturalna, wysokocielnych zaprzęgać do roboty nie można.

Przy używaniu krowy do pracy trzeba pamiętać o następujących warunkach:

Przedewszystkiem krowa, która pracuje, musi być zawsze w dobrym mięsie, gdyż jeżeli zacznie chudnąć, to spadnie z mlekiem; trzeba ją więc dobrze żywić i dawać jej dodatek paszy treściwej i bogatej w białko, najlepiej sroń żytnią, otręby, makuchy, siano lub koniczyne.

Następnie do zaprzęgu przyuczać tylko krowy młode 3—4-letnie, gdyż stare o wiele trudniej włożyć do pracy. Z początku przyucza się krowę do noszenia samej upręży, a potem dopiero stopniowo bierze się ją do zaprzęgu. Postępować zawsze jak najłagodniej, bez bicia i bez krzyku. Co do samego zaprzęgu, to najlepiej używać tu chomonta, gdyż krowa w niem nie odparza się, nie odgniała karku i nie tak się męczy; nie używać wcale dawniejszego jarzma, gdyż to jest barbarzyńskie. Musi też mieć co pewien czas odpoczynek, ponieważ przemęczenie może wpłynąć na ilość mleka.

W ostatnich czasach zaczęto pracować krowami w niektórych okolicach Małopolski i przekonano się, że sposób ten jest zupełnie dobry



i nieszkodliwy. Związek Kółek Rolniczych wydał nawet broszurę o zaprzęganiu krów do pracy, podając różne rady i wskazówki w tej sprawie.

**Z. Olszański.**

#### GRUDA U KONI.

Jeden z niemieckich rolników podaje prosty i wypróbowany przezeń sposób leczenia grudy u koni. Na wstępie przestrzega przed lekceważeniem tej choroby, przytaczając fakt, że sąsiadowi jego dwa młode konie, dostawszy grudy, po czterech dniach nieleczenia jej, padły na tężec. Ekspertyza lekarska wykazała przedostanie się bakterii tężcowego przez zaatakowany grudą staw pędinowy. W razie zauważenia tej choroby należy dbać o suche stanowisko dla konia. Pęciny wytrzeć suchą i miękką szmatką. Przygotować gęstą papkę z gaszonego wapna i wody, którą obłożyć grubo pęciny i pod bandażem pozostawić na całą noc. Nazajutrz zdjąć okład, wytrzeć znów dokładnie nogę i kilkakrotnie w ciągu paru dni smarować wazeliną lub olejkami glicerynowymi. Po 2—3 dniach choroba znika.

Drugim sposobem, może jeszcze prostszym, jest użycie mączki ziemniaczanej. Na chorą nogę nałożyć grubą pończochę i napęścić ją dobrze mączką ziemniaczaną. Na pończochę, dla jej umocowania, założyć bandaż i pozostawić na nodze 2—4 dni, aż do zupełnego wyleczenia.

**Prof. Karniewski.**

#### 15 MILJONÓW KILOGRAMÓW MIODU.

Naczelny Związek Tow. Pszczelniczych Rzpltej, informuje, że zbiory miodu, wedle dotychczasowych obliczeń, wyniosą około 15 milionów kg.

W Polsce znajduje się około 1 i pół miliona pni (uli), czyli, że na każdy ul przypada przeciętnie 10 kg. miodu. Obliczenie to zatem jest bardzo skromne i faktyczne zbiory miodu mogą znacznie przewyższyć 15 milj. kg., zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że na Wołyniu, gdzie warunki dla pasiek są najdogodniejsze z jednego ula można zebrać w ciągu roku 70 a nawet 100 kg. miodu.

Pszczelnictwo jest dochodową gałęzią gospodarstwa wiejskiego, oprocentowującą się lekko przy minimalnym nakładzie pracy i kapitału od 100—200 proc., przyczem warunki dla pasiek są w Polsce naogół bardzo sprzyjające.

Rok 1926 był dla miodobrania znacznie lepszy, niż poprzedni, niemniej jednakże i w tym roku wielkie spustoszenia wśród pasiek wyrządziły różne choroby zakaźne u pszczoł (gnilce), oraz najniebezpieczniejszy ze szkodników — **motylca**. Za przykładem zagranicy (Szwajcaria, Włochy, Niemcy), gdzie pszczelnictwo stoi na wysokim poziomie i cieszy się pieczołowitą opieką władz, również nasze pszczelnictwo doczekało się tej opieki: badaniem chorób pszczoł zajmuje się od jesieni r. ub. Wydział Hygieny Zwierząt przy Państw. Instytucie Rolniczym w Bydgoszczy, a nadto Min. Roln. i D. P. postanowiło wysłać do jednego z zakładów zagranicznych specjalnego lekarza weterynaryjnego celem praktycznego wyszkolenia w dziedzinie zwalczania chorób pszczoł.

Z miodu wyrabia się wina miodowe, воск pszczeli ma natomiast szerokie zastosowanie w przemysle chemicznym.

Jeden ul w czasie miodobrania liczy 100—120 tysięcy pszczoł w ciągu zimy jednak bardzo wiele ich wymiera tak, że z wiosną jeden ul liczy 30—40 tysięcy pszczoł. Na zimę zostawia się pszczołom w ulu 25—32 kg. miodu.

## Korespondencje.

### SPRAWY ROBOTNICZE.

**Bielsko.**

Szybki rozwój organizacyjny Narodowego Związku Robotniczego im. Ks. Stojałowskiego w Domu Polskim w Bielsku, zmusił Zarząd do przyspieszenia zwołania rocznego walnego zebrania, by móc wciągnąć do władz organizacyjnych nowych członków i otrzymać od nich pełnomocnictwa w sprawach zasadniczych Związku.

Zebranie odbyło się w dn. 14. grudnia przy licznym udziale członków N. Z. R. Pierwszy przemówił prezes **Kuś**, witając serdecznie zebranych.

Następnie powołano do prezydium: na przewodniczącego — prezesa **Kusia**, sekretarza — kol. **Jamika**, oraz asesorów **Sadlika** i **Marka**.

Sprawozdanie z działalności Związku złożyli: **Kuś** i sekr. gen. **Zajączek**, zaś sprawozdanie kasowe kol. **Zeman**.

Po obszernym omówieniu programu pracy, który zreferował p. **Zajączek**, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Listę kandydatów przedłożoną przez wybraną Komisję-Matkę, przyjęto przez aklamację, powołując na prezesa Zarządu kol. **Józefa Czulaka**.

W dyskusji przemawiali kol. **Zeman**, **Byrdy**, **Wimpel**, **Zawarus** i inni. W wolnych wnioskach uchwalono mianować honorowymi prezesami N. Z. R. p. **Jana Zamorskiego** i kol. **Jana Kusia** oraz honorowymi członkiniami **Siostrę Franciszkę Stojałowską** i p. **Helene Hempel**.

Poważny nastrój jaki cechowały obrady i tak sprawozdanie jak i rzeczowo nakreślony plan pracy na przyszłość, upoważniają nas do twierdzenia, że zawodowa organizacja Stojałowczyków w Bielsku, zdobędzie sobie w krótkim czasie pierwsze miejsce.

### Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

**Kozy, pow. Biała.**

Dnia 19 z. m. odbyło się zgromadzenie członków Koła Zw. Lud.-Nar. w Domu Katolicko-Ludowym. Zaznaczyć trzeba, że jest to dom, zbudowany pieniędzmi i pracą robotników-Stojałowczyków z Kóz. Dziś tak się czasy zmieniły, że ci właśnie nie mają tam głosu, a pieczę nad domem objęła osoba, która nie tylko grosza na dom nie dała, lecz w owym czasie, gdy dom budowano, może nawet o Kozach nie wiedziała. Dzięki temu nie mieliśmy gdzie zrobić zgromadzenia, gdy zaszczycił nas swym przybyciem poseł **Kozłowski**, bo opiekun nie chciał dać sali na zebranie.



Na zebranie dnia 19 z. m. przybył z Bielska red. Zajacek, który mówił o sprawach organizacyjnych, o stworzonym przez Romana Dmowskiego Obozie Wielkiej Polski i o zjeździe w Poznaniu. W przemówieniu swem przedstawił red. Zajacek naszą politykę zagraniczną i wewnętrzną. Poruszył sprawę więzionych przez tyle miesięcy, bez rozprawy sądowej, generałów polskich, usuwanie i przenoszenie niewygodnych urzędników i szkody, jakie to przynosi Państwu.

W dyskusji zabierało głos trzech członków w sprawie założenia czytelnicy gazet i książek, oraz założenia oddziału Obozu Wielkiej Polski. Uchwalono urządzać co miesiąc zebrania członków, a co trzy miesiące większe zebranie z udziałem zaproszonego posła.

Do gen. Stanisława Halera wysłano list z podziękowaniem za obietnicę przyjazdu do Kóz, oraz serdecznymi życzeniami, aby ten dobry syn Polski i obrońca praworządności mógł w dobrym zdrowiu pracować jak najdłużej dla dobra Ojczyzny.

J. Szweđa.

#### SPOKOJNE ZABAWY.

Siepraw.

Drodzy Bracia Stojałowszczycy! Już od dłuższego czasu nie pisałem do naszej gazetki, bo dzisiaj z wielu powodów prawdy pisać nie można; człowiek by się potem nie mógł nawet na świat pokazać. Dobrych uczynków, które możnaby pochwalić, coraz mniej, a o złych trzeba milczeć.

Nasz Wódz, ś. p. Ks. Stojałowski, mawiał, że dobrego człowieka można poznać przy zabawie. Święte to słowa. Jako muzykant, widzę ludzi przy zabawie od lat 40, stykam się z różnymi ludźmi na obszarze dziesiątków kilometrów. Rozmaicie to bywa na tych zabawach: gdzie mało wódki, tam zabawa przyzwoita i spokojna, choć człowiek dobry nie traci rozumu nawet gdy i trochę wypije.

W naszej wiosce ludzie umieją się bawić spokojnie i nie zdarzają się bójkі na weselach. Na pochwałę zasługują także znane ze ślusarstwa Świątniki Górne. Takiej przykładowej gminy daleko trzeba szukać. Założona przed kilkunastu laty Czytelnia Ludowa, pięknie się rozwinięła, ma własny dom i salę. Śliczny kościół, dzięki niestrudzonej ofiarności księdza proboszcza, gromadzi ludność na modlitwy dla chwały Bożej, Czytelnia daje im oświatę i rozrywkę.

Na północ od Świątnik leży wioska Wrzosowice, również zasługująca na pochwałę. I tu może muzykant zagrać ludziom do tańca bez obawy, czy z życiem i zdrowiem stamtąd wyjdzie.

Oby z tym Nowym Rokiem zesłał Bóg opamiętanie na tych wszystkich, którzy na zabawy chodzą z nożami. Oby te wioski, o których wspominałem, znalazły licznych naśladowców.

Pozdrawiam Szan. Redakcję i Braci-Czytelników, życząc powodzenia w pracy.

Franciszek Wilk, stary Stojałowszczyk.

## Zjazd Rady Wojewódzkiej Związku Ludowo-Narodowego

w Krakowie

odbędzie się w niedzielę, dnia 23 stycznia b. r. o godzinie 10 rano w lokalu własnym (Rynek główny 6), z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie — prezes Rady poseł Rymar Stanisław.
- 2) „Związek Ludowo-Narodowy a Obóz Wielkiej Polski“ — ref. prezes poseł Zamorski Jan.
- 3) Sprawozdania ze stanu organizacyjnego — złożą delegaci powiatowi.
- 4) Wybór 8 delegatów do Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego na rok 1927 i zastępców.
- 5) Wnioski i uchwały.

## Zaproszenie

### do prenumeraty na rok 1927.

Do numeru świątecznego dołączyliśmy CZEKI P. K. O. i prosimy Szan. Prenumeratorów o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty na rok bieżący.

Prenumerata roczna wynosi jeszcze obecnie 8 zł, półroczna 4 zł, kwartalna 2 zł. Kto zapłacił prenumeratę roczną, tego nie obowiązuje ewentualna podwyżka prenumeraty, jaka może nastąpić w ciągu roku.

#### JAK POSYŁAĆ PRENUMERATĘ?

CZEK należy wypełnić wyraźnie, zwłaszcza część środkową, przeznaczoną dla nas. Jeśli adres, pod którym przychodzi gazeta jest nie dokładny, uzupełnić go i podać numer domu.

Na drugiej stronie środkowej części czeku zaznaczyć, ile z wysłanej kwoty przeznaczone jest na jaki cel, np.:

PRENUMERATA . . .	8 zł
KALENDARZ . . .	1 zł
FUNDUSZ PRASOWY	1 zł

Jeśli oprócz tego Prenumerator pisze coś więcej, trzeba nakleić znaczek pocztowy za 10 gr.

Na skrajnych częściach czeku nie należy pisać, gdyż pierwsza część pozostaje u Prenumeratora, trzecią zostawia u siebie Poczta Kasa Oszczędności, a tylko środkowa część przychodzi do Redakcji.



# KRONIKA.

## KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ. STYCZEŃ 1927.

- 23. Niedziela. Zaślubiny N. M. P.
- 24. Poniedziałek. Tymoteusza, Felic.
- 25. Wtorek. Nawrócenie św. Pawła.
- 26. Środa Polikarpa.
- 27. Czwartek. Jana Złot. Juljana.
- 28. Piątek. Walerego.
- 29. Sobota. Franciszka S.
- 30. Niedziela. Martyny.

### ODMIANY KSIĘŻYCA.

Ostatnia kwadra	26 stycznia
Nów	2 lutego
Pierwsza kwadra	9 lutego
Pełnia	16 lutego

**GAZETA GODNA POPARCIA.** Od 1. stycznia wychodzi w Krakowie gazeta pod tytułem „Trybuna Narodu“. Jest to tygodnik, redagowany i prowadzony przez ludzi, będących w ścisłej łączności z Obozem Wielkiej Polski. Ponieważ Obóz ten ma przed sobą wielkie widoki rozwoju, przeto bardzo zachęcamy naszych przyjaciół i czytelników do zainteresowania się tą gazetą i gorliwego jej popierania. Prenumerata kwartalna wynosi 4 zł, redakcja i administracja: Kraków, Rynek Główny 6. I. p. of.

**NOWY MINISTER OŚWIATY.** W miejsce wicepremiera p. Bartla, który zrzekł się kierownictwa Min. W. R. i O. P. został mianowany, ku ogólnemu zdumieniu chirurg b. kierownik szpitala w Stanisławowie, obecnie senator p. G. Dobrucki. Z oświatą dotychczas nie miał nic wspólnego. Przed wojną był prezesem „Strzelca“, w czasie wojny należał do P. O. W. Senatorem został wybrany z listy „Piasta“ z województwa stanisławowskiego, następnie przeszedł do Wyzwolenia, a obecnie należy do Klubu Pracy i do Związku Naprawy Rzeczypospolitej.

**NOWE MINISTERSTWO.** Rada Ministrów uchwaliła 14. b. m. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczyposp., ustanawiający urząd ministra poczt i telegrafów. Dzienniki donoszą, że nowym ministrem ma być mianowany podpułkownik, poseł Miedziński. Zamiast kasować niepotrzebne urzędy, tworzy się nowe.

**ŚMIERĆ STAROSTY POW. KRAKOWSKIEGO.** Dnia 13 b. m. zmarł w Krakowie starosta pow. krakowskiego dr. Adam Bał.

**ZNÓW ŚWIĘTOKRADZTWO.** Po okradzeniu ołtarza św. Teresy w kościele Marjackim i św. Krzyża, przyszła kolej na ołtarz św. Teresy w kościele św. Piotra, gdzie świętokradca skradł wota wartości 50 złotych.

**STRAJK CZELADZI PIEKARSKIEJ. W KRAKOWIE.** Z początkiem ub. tygodnia wybuchł w piekarniach krakowskich strajk czeladników piekarskich. Zatarg powstał na tle żądań czeladników zniesienia pracy akordowej i czasu pracy. Mimo strajku miasto jest zaopatrzone w pieczywo, gdyż pracują poszczególnie piekarnie przy pomocy praktykantów oraz zamiejscowych sił.

Na tle pracy w piekarniach doszło w kilku wypadkach do aktów terroru ze strony strajkujących. I tak kilku strajkujących wpadło do piekarni Papli przy ul. Długiej, przyczem dotkliwie pobili pracującego tam terminatora. Napastników aresztowała policja. Podobne zajście zdarzyło się w piekarni Woźniaka przy ul. św. Tomasza, gdzie kilku strajkujących ciężko poraniło brata właściciela piekarni.

Onegdaj znów napadnięto na auto ciężarowe, w którym znajdowały się bułki, zamówione przez jednego z krakowskich restauratorów w Wieliczce. Mianowicie w chwili, gdy auto zatrzymało się na placu św. Ducha, przystąpiło do szofera kilku osobników, rekrutujących się z czeladzi piekarskiej, z żądaniem wydania bułek. Szofer ulegając przemocy musiał ustąpić. Napastnicy skonfiskowali transport, przewieźli go do lokalu Związku pracowników piekarskich w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego. Całe zajście powyższe rozegrało się z błyskawiczną szybkością. Interwencja policji przyszła zapóźno.

**NA KRAKOWSKIM TARGU** płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30 do 35 gr, niezbiuranego 40 do 45 gr, śmietanki słodkiej 60 do 70 gr, śmietany kwaśnej 1.80 do 2.20 zł, 1 kg masła zwykłego 5.70 do 6, deserowego 7 do 7.20, sera krowiego 1.20 do 1.30, jaja za kopę 12.80 do 13.20, za sztukę 22 do 23 gr. Drób: kura 5 do 7 zł, kaczka żywa 5 do 8 zł, kaczka bita 4 do 6 zł, gęś żywa 8 do 12 zł, gęś bita 7 do 10 zł, indyk 15 do 18 zł, indyczka 12 do 15 zł, kwiczoły za parę 60 do 70 gr, zajęć w skórze szt. 8 do 9 zł, bez skóry szt. 4.50 do 5.50 zł. Ryby: 1 kg. karpia 5 zł, na części 5.50, szczupaka dużego 5 do 6 zł, małego 4 zł, leszczy 5 zł, świnki 4 do 4.50, wiślanych drobnych 3 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 16 gr, buraków 15 do 18 gr, marchwi 16 do 22 gr, selerów 25 do 35 gr cebuli sprow. 60 do 65 gr, cebuli kraj. 65 do 70 gr, czosnku 1.30 do 1.60 zł, kapusta kiszona 36 do 40 gr, karpiele 10 do 15 gr, chrzan 1.20 do 1.80 zł. Dwa artykułów spożywczych na place targowe obfity, podaż szczególnie nabiału zwiększona, ceny nieco niższe.

**ZIEMIOPŁODY.** Pszenica dworska 55—56 zł, pszenica targowa 53—54 zł, żyto dworskie 42.50—43 zł, żyto targowe 41—42 zł, owies dworski 33—35 zł, jęczmień na krupy 34—35 zł, ziemniaki przemysłowe 7.50—8 zł.

Mąka pszenna krakowska 45% wymiału 91—92 zł, mąka pszenna 50% krakowska 90—91 zł, mąka pszenna grysikowa krakowska 93—94 zł, mąka żytnia krakowska 60% 63.50—64.50 zł, mąka żytnia poznańska 65% 66 zł, mąka razowa żytnia 56—57 zł. Ceny za 100 kg. loco Kraków.

**WALUTY.** Dolar 9 zł, funt szterling 43 zł 78 gr, gulden holenderski 3 zł 61 gr, frank szwajc. 1 zł 74 gr, szyling austr. 1 zł 27 gr, 100 fr. franc. 36 zł 85 gr, 100 lirów 39 zł 50 gr, 100 kor. czeskich 26 zł 72 gr.

**SPĘD BYDŁA.** Od 1 do 7 bm. spędzono na targowicę miejską 1.887 sztuk zwierząt. Za klg. bitej wagi nierogacizny płacono 2.80—3.95. Ze spędze-



nych na targ zwierząt sprzedano na konsumpcję miejscową 1.744 sztuk, na konsumpcję zaś innych gmin kraju 86. Spęd bydła jakoteż nierogacizny znacznie się powiększył, jakoś spędzonego bydła była dobra, a nierogaczyna zaś po większej części dobrze wytuczona. Ceny pogłowia zarówno rogacizny jak nierogacizny w stosunku do ubiegłego tygodnia wykazały tendencję lekko zwyżkową.

**NIEPOKOJĄCY WZROST BEZROBOCIA.** W okresie grudnia, mianowicie od 27 listopada 1926 r. do 1 stycznia 1927 r. ogólna liczba bezrobotnych wzrosła w przybliżeniu o 35.490 osób i w dniu 1 stycznia b. r. ogólna liczba bezrobotnych wynosiła 236.037 osób.

**PODWYŻKA CŁA NA HERBATĘ.** Ministerstwo skarbu podwyższyło cło na herbatę z 370 na 500 zł za 100 kg. Departament celny ministerstwa skarbu twierdzi, że podwyżka cła nie wpłynie na podniesienie ceny herbaty, gdyż cło obliczane będzie od wagi netto, a nie, jak dotychczas od wagi brutto.

**ĆWICZENIA REZERWISTÓW W R. 1927.** Ćwiczenia rezerwistów za przykładem ubiegłych lat odbędą się również i w roku bieżącym w terminie od kwietnia do października. Zamierzone jest powołanie rezerwistów roczn. 1900 i 1899 wszystkich rodzajów broni i służb, którym ćwiczenia w r. 1925 były odroczone do r. 1926 i którzy tych ćwiczeń nie odbyli. Również w projekcie jest powołanie rocznika 1902, ale tylko niektórych broni i służb.

Co się tyczy podoficerów rezerwy, to powołane mają być roczniki 1898, 1891, 1890 ze wszystkich rodzajów broni i służb. Ćwiczenia będą trwać po 4 tygodnie dla każdego turnusu.

W końcu należy zaznaczyć, że w roku bież. będzie stosowana obostrzona procedura przy ściąganiu za ewentualne niestawiennictwo.

**O JEDNĄ DYREKCJĘ KOLEJ. DLA CAŁEGO ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO.** Na konferencji kolejowej w Katowicach uchwalono wniesć memoriał do rządu o utworzenie jednej dyrekcji kolejowej dla Zagłębia dąbrowskiego, śląskiego i krakowskiego, motywując to względami sprawności komunikacji.

**POWIEKSZA SIĘ POLSKA FLOTA HANDLOWA.** Tow. żegluga „Wisła-Batlyk“ zakupiło w Hamburgu następujące statki:

Holowniki morskie: „Orkan“, „Bagatela“, „Krakus“, „Tyran“, „Sambor“, „Rybak“, „Foka“ oraz lichtery morskie: „Janek“, „Jurek“, „Bartek“, „Bolek“, „Broniek“, „Burek“, „Wacek“, „Wojtek“, „Franek“, „Felek“, „Alek“, „Antek“, „Stefek“, „Edek“, powiększając w ten sposób swoją flotę o 21 jednostek, z których każda liczy przeciętnie 400 do 500 ton.

**PODRÓŻ PSA NA KRZE LODOWEJ.** Rybak we wsi Szyny w powiecie chełmińskim na Pomorzu wyłowił z Wisły wygłodniałego psa, siedzącego na krze lodowej. Z marki, jaką pies miał na obroży, okazało się, że pochodzi z Warszawy, skąd odbył podróż Wisłą o głódzie i chłodzie.

**ZMNIJSZENIE KONTYNGENTU EMIGRANTÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH.** W sprawozdaniu przedłożonym senatowi przez prezydenta

Coolidge przewidziane jest na rok najbliższy zredukowanie liczby emigrantów wpuszczanych do Stanów Zjednoczonych o 11.126 osób.

**JAK WYDOSTAĆ DOKUMENTY OD SOWIETÓW?** Ministerstwo spraw zagran. zawiadamia, że w sprawie wydobywania dokumentów od władz sowieckich należy zwrócić się do departamentu konsularnego Min. spraw zagran. w Warszawie ul. Fredry 13, wydział K. II. a. Ministerstwo ustali kosztą wydobywania dokumentów w dolarach amerykańskich.

**ODBUDOWA KRAJU PO WOJNIE** postępuje stale naprzód. Według danych statystycznych, odbudowano w roku ubiegłym na terenie województwa wileńskiego 6000 budynków, pozostaje jeszcze do odbudowania 34.000.

**ODSZKODOWANIA WOJENNE.** Posiadaczy asygnat na „odszkodowania wojenne“ wzywa „Centralny Komitet posiadaczy asygnat na odszkodowania wojenne“ do bezzwłocznego zgłaszania się w biurze Komitetu, mieszczącym się we Lwowie, ul. Kraszewskiego 13, II p.

**ARESZTOWANIE FAŁSZERZY DWUZŁOTÓWEK.** W ubiegłym tygodniu na targu w Chojnicach (na Pomorzu) przytrzymał niejaką Annę Rodowiczową, w chwili gdy płaciła za nabyte artykuły żywności fałszywymi dwuzłotówkami.

Podjęte natychmiast ze strony policji dochodzenia doprowadziły do wykrycia fabryki fałszywych pieniędzy, która mieściła się w piwnicy męża Rodowiczowej, z zawodu malarza. Obydwójce Rodowiczowie zostali osadzeni w areszcie.

Fabryka prowadzoną była na wielką skalę, znaleziono duży zapas cyny, z której odlewano fałszywe dwuzłotówki, nadzwyczaj udatne, formy i sztan-ce i rozmaite chemikalia.

W toku dalszych dochodzeń, prowadzonych pod nadzorem prokuratury w Chojnicach, zarządzonem zostało aresztowanie robotnika-odlewacza, Stembego, który był współnikiem Rodowiczów i wyjechał właśnie do Bydgoszczy, aby tam puścić w obieg większy zapas sfabrykowanej monety. Stembe po aresztowaniu został odstawiony do sądziego śledczego w Chojnicach.

**KATASTROFA KOLEJOWA POD KUTNEM.** W ubiegłym tygodniu wydarzyła się pod Kutnem katastrofa kolejowa, przyczem rozbiciu uległy trzy parowozy i sześć wagonów towarowych. Trzy osoby zostały ranne. Przerwa komunikacji trwała 8 godzin. Pod zarzutem nieostrożności aresztowano zwrotniczego Barczyńskiego.

**WYLEW WARTY.** W województwie łódzkim na skutek odwilży wystąpiła Warta z brzegów i zaląka cały szereg miejscowości, powodując wielkie straty. Wojewoda Jaszczolt zorganizował akcję ratunkową.

**WYROK W PROCESIE WE WŁODZIMIERZU WOŁYŃSKIM.** Dnia 14 b. m. został ogłoszony we Włodzimierzu Wołyńskim wyrok w sprawie 140 Ukraińców, oskarżonych o komunizm. Z pośród oskarżonych 81 odpowiadało z wolnej stopy, reszta zaś z więzienia.

Wyrokiem sądowym uniewinniono 20 oskarżo-



nych, 9 skazano na bezterminowe ciężkie więzienie, innych zaś na karę od 4-ech lat domu poprawy wzwyz.

Rozprawa trwała od 15 listopada 1925 roku. Sprawę rozpatrywał sąd łucki na sesji wyjazdowej.

**PRZEGRĄ W DYPLMACJI, ALE WYGRĄ NA LOTERJI.** Rzadkie szczęście spotkało odwolanego z Madrytu posła polskiego, Sobańskiego. Tuż przed odwołaniem go z placówki madryckiej, w dzień Nowego Roku, wygrał na państwowej loterii hiszpańskiej sumę 300.000 pesetów, równających się 60.000 dolarów! Miłe zaprawdę pocieszenie po utracie dyplomatycznej placówki.

**EKSPLOZJA DYNAMITU W PIECU.** Onegdaż nastąpił w Łodzi, w mieszkaniu Michała Wasiaka, gwałtowny wybuch naboju dynamitowego, przywiezionego z kopalni w transporcie węglowym, w piecu, wskutek czego został bardzo ciężko ranny 18-letni Adolf Staliński, mieszkaniec tego domu.

**ZASTRZELENIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY.** W ubiegłym tygodniu w Łodzi po walce ulicznej patrol policyjny zastrzelił bandytę Turczyka, który przed świętami zabił dorożkarza, gdy ten nie chciał go wieźć za darmo.

**FENOMENALNY MISTRZ UWALNIANIA SIĘ Z WIĘZÓW.** W cyrku poznańskim popisuje się od paru dni mistrz w swego rodzaju sztuce uwalniania się z wszelkiego rodzaju więzów, niejaki Tom Jack. Produkcje jego wzbudziły niezwykle zainteresowanie nawet wśród fachowców, tak dalece, że komenda policji zaprosiła Jacka na specjalny pokaz dla funkcjonariuszy policji. Pokaz odbył się w obecności wyższych oficerów policji, oraz przedstawicieli prasy. W obecności licznego audytorjum ku powszechnemu zdumieniu, Jack uwalniał się z najbardziej skomplikowanych i uważanych przez policję za zupełnie pewne więzy, przyczem Jack zademonstrował nowy i nieznany dotychczas sposób wiązania przestępców. Komenda policji uznała pokaz za nader pożyteczny i w najbliższych dniach ma być zorganizowany specjalny tego rodzaju kurs dla funkcjonariuszy policji.

**MAMY JUŻ EGZAMINY SZKOLNE W JĘZYKU HEBRAJSKIM.** Ministerstwo W. R. i O. P. zgodziło się na prośbę nauczycielstwa wileńskiego, aby dodatkowe egzaminy w hebrajskim seminarjum nauczycielskiem odbywały się w języku hebrajskim. Egzaminy te odbędą się w końcu stycznia b. r. z udziałem przedstawiciela Min. W. R. i O. P.

**RODZINA KOMUNISTY BOTWINA,** straconego ub. roku we Lwowie za zastrzelenie wywiadowcy policyjnego, Cechnowskiego, wyjechała ze Lwowa przez Gdańsk do Rosji. W Gdańsku czekał ich emisariusz sowiecki, który ma ich odwiedzić do Charkowa, gdzie rząd sowiecki przeznaczył dla nich na własność dom z ogrodem.

**POS. SZAPIEL NAPADA NA SĘDZIÓW.** We środę ubiegłego tygodnia ogłosił sąd wileński wyrok w sprawie bandy wywrotowców z Niezał. Partji Chłopskiej. Skazano kilku podsądnych na 4—2 lat więzienia, 10 uwolniono. W chwili odczytywania wyroku pos. Szapielek z okrzykiem: „Nie uznajemy sądów faszystowskich!” rzucił się z zaciśniętymi pię-

ściami w stronę stołu sędziowskiego i przewrócił policjanta, który go chciał zatrzymać. Z trudem udało się go ubezwładnić. Przewodniczący polecił pos. Szapiela zatrzymać w areszcie na 24 godzin. Gdy się okazało, że jest posłem, wypuszczono go.

**ZUCHWAŁE NAPADY WILKÓW.** Z Wilna donoszą, że w powiecie sokólskim krążą nawet w biały dzień stada wilków, które dokonują wielkich spustoszeń we wsiach tamtejszych. W ostatnich dniach porwały wiele owiec, świń, a nawet młodych zrebriał we wsi Ostrówek. Wilki napadły na niejakiego Michała Gulbinowicza, który tylko dzięki pomocy wracających przypadkowo z lasu drwali, zdołał im się opędzić. Wobec tego, władze miejscowe projektują urządzenie wielkiej obławy na tych nieproszonych gości.

**ORYGINALNE SAMOBÓJSTWO.** Dnia 15. b. m. popełnione zostało w Warszawie wstrząsające i niezwykłe w naszych stosunkach samobójstwo w domu przy ulicy Widok 12 w biurze elektrotechnicznym B. Wrzesińskiego. Samobójstwo popełnił brat właściciela firmy Aleksander Wrzesiński, bardzo zdolny i sumienny pracownik, ale od dłuższego czasu trawiony nieuleczalną gruźlicą. Wiedząc, że nie uratuje się przed śmiercią, postanowił skrócić swe męki. Skonstruował sobie specjalne krzesło elektryczne (na jakimś trawie zbrodniarzy w Ameryce) i urządził je w ten sposób, że połączył fotel z transformatorem o wysokim napięciu, który włączony był do sieci świetlnej miasta. Siadłszy, nałożył sobie na głowę miedzianą obręcz, podkładając pod nią mokrą chustkę dla lepszego przewodzenia prądu. Drutem owinął sobie kciuk lewej ręki i kostki u nóg. Oczywiście śmierć nastąpiła momentalnie.

Przed śmiercią na dużej kartce, przypiętej do piersi, pozostawił ostrzeżenie dla domowników: „wysokie napięcie 800 wolt, proszę mnie nie dotykać!”

**WYROK NA KOMANDORÓW.** W sobotę popołudniu został ogłoszony wyrok w wielkim procesie o nadużycia w marynarce wojennej. Komandor Bartoszewicz został skazany na karę 5 lat więzienia z ograniczeniem praw, wydaleniem z wojska i marynarki. Komandor Müller na trzy miesiące aresztu. Komandorowie Zdeb i Toczyski skazani zostali na 2 miesiące aresztu, komandor Morgulec, por. Lipiński i Kubiński na 1 miesiąc aresztu.

Z wyjątkiem komandora Bartoszewicza wszystkim skazanym zawieszono kary na jeden rok. W motywach wyroku trybunał oświadczył, że zasądzenie u tych oficerów zapadło za bezczynność bez chęci zysku. Prócz komandora Bartoszewicza skazany został kapitan Mróz-Pozawski na 5 miesięcy aresztu, bez zawieszenia kary.

**ARESZTOWANIE TRZECH POSŁÓW SEJMOWYCH.** Dnia 15. b. m. w nocy aresztowano w Wilnie trzech posłów, Białorusinów, którzy od dłuższego czasu pod ochroną swej nietykalności poselskiej, prowadzili bezkarnie na Kresach Wschodnich robotę przeciwpaństwową, kierowaną i opłacaną przez zagranicę.

Zarządzona rewizja wykryła obfitą korespondencję z instrukcjami dla tych posłów, wyłapano nawet



listę plac dla szeregu organizacji okręgowych. Aresztowani zostali posłowie: **Taraszkiewicz**, prezes białoruskiego klubu sejmowego, **Rak-Michajłowski** i **Woloszyn**.

Ponieważ posłów tych złapano jakby na gorącym uczynku zbrodni, przeto nie bawiono się w ceregiele z prośbą o wydanie ich przez Sejm, lecz z miejsca wsadzono do więzienia.

Oprócz tych nietykalnych hersztów aresztowano na terenie województwa warszawskiego około 120 osób, a na terenie wileńskim, nowogrodzkim i w Brześciu nad Bugiem około 100 osób.

**NA FUNDUSZ PRASOWY** nadesłali: Franciszek Michalski, Łęczówka 20 gr; Stanisław Sarkowicz, Brzana Górna 20 gr; Jan Górczyk, Wojakowa 20 gr; Antoni Urban, Warzyce 20 gr; Michał Nowak, Bierówka 20 gr; Wojciech Cieśla, Wrzawy 20 gr; Bronisław Wiciński, 20 gr; Franciszek Boratyn, Sienów 20 gr; Ignacy Dobrowolski, Przemyśl 20 gr; Jan Kasprzyk, Tymbark 20 gr; Julia Gąsior, Rzepiennik Biskupi 25 gr; Piotr Hołowiecki, Bierówka 25 gr; Józef Sławski, Kobyłowlaki 30 gr; Józef Kijowski, Szerzyny 40 gr; Franciszek Dziuba, Siedlec 40 gr; Jan Motyka, Pruchnik 40 gr; Józef Wojewódka, Płosina 40 gr; Andrzej Dobosz, Izdebki 40 gr.

Jan Wróbel, Tamanowice 50 gr; Ferdynand Gołas, Jaworzno 50 gr; Józef Gasidło, Podlasy 50 gr; Mikołaj Gulik, Malawa 50 gr; Antoni Smalcierz, Jaworzno 50 gr; Franciszek Jarosz, Kobyle 50 gr; Jakób Faber, Łodygowice 50 gr; Kazimierz Klejdysz, Nowagóra 50 gr; Antoni Polonczyk, Bielsko 50 gr; Jan Golarz, Zagórz 50 gr; Stanisław Kudlacz,

Dobra 50 gr; Stanisław Pelczarski, Jasionów 50 gr; Antoni Kłyk, Jaworzno 50 gr; Michał Snarski, Kołędziany 50 gr; Jacenty Ciszewski, Nowagóra 50 gr; Jakób Gałgan, Sokółów 50 gr; Szymon Korzeniowski, Łopiennik 50 gr; Jakób Kurowski, Szczyrk 50 gr; Jan Ostalecki, Sieklówka 50 gr; Julian Żaba, Łuszwice 50 gr; Antoni Rucki, Jaworzno 60 gr; Franciszek Natoniak, Gorzów 60 gr; Józef Jarosz, Wiśnicz Nowy 90 gr.

Bronisława Hczuk, Ruzdzwiany 1 zł; Michał Malec, Wadowice 1 zł; Stanisław Pycior, Sobów 1 zł; Andrzej Smalcierz, Jaworzno 1 zł; Wacław Wiluszyński, Tarnawa Niżna 1 zł; Roman Tarłowski, Janowice 1 zł; Teofil Krupiński, Kańczuga 1 zł; Ks. Tomasz Gunia, Tarnobrzeg 1 zł; Stanisław Matusz, Izdebki 1 zł; Franciszek Wiśniowski, Czaniec 1 zł; Władysław Nowak, Jaworzno 1 zł; Józef Pawelec, Kupienin 1 zł; Ks. Adam Osetek, Gorzyce 1 zł; Szczepan Pyclik, Rychwałdek 1 zł; Rozalja Bańkowska, Przeworsk 1 zł; Aniela Turska, Rakszawa 1 zł; Ks. Michał Chorobik, Raciechowice 1 zł; Jan Żurek, Szczepanów 1 zł; Leokadja Krausowa, Kraków 1 zł; Ks. Maciej Dudek, Frysztak 1 zł; Piotr Czaderma, Trzcianica 1 zł; Ludwik Gruca, Kraków 1 zł; Stefan Kurdziel, Górka 1 zł.

Sylwester Zajac, Domaradz 2 zł; Stefan Castoń, Tarnów 2 zł; Józef Mrowiec, Łodygowice 2 zł; Michał Imielski, Łodygowice 2 zł; Ks. Michał Tuleja, Domaradz 2 zł; Dr Adam Łobaczewski, Kraków 2 zł; Szczepan Imielski, Łodygowice 2 zł 50 gr; Dr Edward Suchecki, Starogard 3 zł; Marja Trepkówna, Palczowice 3 zł; Dr Tadeusz Janikowski, Chrzanów 5 zł.

## Polowanie na niedźwiedzia.

Do olbrzymów świata zwierzęcego w Europie zalicza się dzika i niedźwiedzia, którym atoli lepiej przystoi nazwa grubej zwierzyny.

Niedźwiedź w młodości poprzestaje na pokarmie roślinnym, a przytem jest wielkim lubownikiem mrówek i miodu. Z wiekiem dojrzalszym nabiera smaku do mięsa, a wtedy nie przebiera: napada, dusi i pożera, co mu się zdarzy: barana, krowę, konia.

To też, jako drapieżnik, złodziej i łupieżca trzód, doznaje prześladowania srogiego.

Kazimierz hr. Wodzicki, myśliwy pierwszorzędny, niepospolity znawca przyrody i pisarz utalentowany, polował wiele razy na niedźwiedzie w górach karpaccich, a piękne opisy tych jego łowów należą niezaprzeczenie do arcydzieł w swoim rodzaju.

Poniżej podajemy jeden z najbardziej zajmujących opisów polowania na niedźwiedzie.

„We wrześniu 1869 r. pasterze górcy dają znać, że codziennie widują w jarze niedźwiedzie czarną z piastunem.

Las zajmował przestrzeń może do 1500 mor-

gów, a przez środek jego biegł parów, zakończony łąką, czyli pastwiskiem. Po obu zaś stronach całej tej przestrzeni wznosiły się ściany gór z drzewostanem mieszanym. W owym lesie wyrabano starodrzew, a zasiały się świerczyna i jedlina, dające zwierzynie schronienie bezpieczne, bo nieprzystępne dla człowieka. Rozstawiamy się od szczytów gór, psy puszczone dołem. Po chwili jeden pies się odezwał, za nim inne, i wnet słyszę, jak całym chórem pędzą na mego sąsiada.

Pada strzał, postać czarna miga się w gąszczu, za nią psy wszystkie.

Strzał zbił zwierza na lewo, skierował go do parowu, na drugą ubocz. Puszcza się w pogon przez gęstwinę tam, gdzie słyszę ujadanie psów, podchodzę i widzę mały gąszcz, który się cały trzęsie od ruchów zwierząt. Stanąłem pod drzewem w przekonaniu, że niedźwiedź wpadnie na mnie lada chwila. Oczekiwanie trwało dość długo; gorączka się wzmaga, jakiś głos mi podszeptuje:

— Idź do środka, zabijesz, w potrzebie zdołasz się cofnąć!

Ale rozsadek nakazuje stać, czekać, nie rwać się do smocznej jamy. Pokusa jednakże wzrasta.



## Rzeczy ciekawe.

**POMIESZANIE ZMYŚLÓW Z POWODU ODZYSKANIA WZROKU.** W paryskiej klinice okulistycznej dokonano operacji na niewidomej od urodzenia dziewczynie. Operacja się udała i 26-letnia Anna Vivieux, córka właściciela winnicy w Szampani, odzyskała wzrok. Powrót do zdrowia stał się jednak powodem katastrofy.

Skoro Anna po raz pierwszy ujrzała światło słońca, wpadła w nieopisany zachwyt, który później przemienił się w lęk; później niebo pokryte gwiazdami i świecący księżyc trwożył ją do tego stopnia, iż musiano ją zamknąć w ciemnym pokoju, albowiem jej system nerwowy nie mógł znieść tylu nowych i niezwykłych wrażeń.

Nazajutrz, gdy wyszła Anna na ulice Paryża i ujrzała po raz pierwszy życie wielkiego miasta, napadła ją taki przestrah, iż wybuchnęła spazmatycznym płaczem, błagając, aby pozbawiono ją znowu wzroku, albowiem świat ją przeraża i wydaje się szkaradny. Wymarzyła go sobie innym, o wiele piękniejszym. Szczególnie wstętna są twarze ludzkie, pełne złośliwości i dzikich instynktów. Panna Vivieux dostała pomieszania zmysłów.

**NADZWYCZAJNA SZYBKOŚĆ PRACY.** Do fabryki sukna w Kanadzie sprowadzono z odległego o 21 km. miasteczka 4 barany. O g. 5 rano ostrzyżono je z wełny. W pół godziny na specjalnych maszynach wełnę oczyszczono i, ufarbowano, poczem przystąpiono do przeróbki jej na sukno. Materiał wziął natychmiast bezkujący krawiec i z 5 pomocnikami uszył garnitur, który tegoż dnia o godzinie 6.45,

a więc w 18 godzin i 45 minut był dostarczony samolotem gubernatorowi Kanady, bawiącemu na wystawie przemysłowej w Quebec.

To się nazywa szybkość: rano wełna na baranie, wieczór gotowe ubranie.

**RZĄDY KOBIET.** W niektórych miastach w Belgji miały ostatnie wybory taki skutek, że kobiety wzięły górę nad mężczyznami. Skorzystały one z takiego wyniku wyborów w ten sposób, by wszelkie urzędy wpływowe i dobrze płatne obsadzić kobietami, a tylko takie pozostawiły męskim urzędnikom, na jakich im nie zależało, np. stanowiska policjantów ulicznych. W mieście Henck namias i te stanowiska zajęły kobiety, tak, że od urzędu burmistrza aż do zapalacza lamp wszystkimi stanowiskami władają kobiety. Ciekawość, jaki to będzie miał skutek i czy się gospodarowanie w mieście nie sprzykrzy wnet kobietom.

**ŻEBRAK WŁAŚCICIELEM SAMOCHODU.** Policjanci w Nowym Jorku zauważyli człowieka, który żebrał, co tam jest zakazane. Gdy go przytrzymali i zapytali, gdzie mieszka, zaprowadził ich na narożnik ulicy i wskazał im na stojący tam samochód, którego wnętrze można było zamienić na łóżko. Było tam nadto i naczynie z wodą i w kącie kuchenka, a więc wcale nie ubogo. Policjant wsiadł do samochodu, wywiózł go poza granice stanu Nowojorskiego i tam przykazał mu surowo, aby się w Nowym Jorku nie pokazywał, jeżeli nie pragnie gościnny w więzieniu. — Pierwszy to zapewne wypadek, aby żebrak był właścicielem samochodu.

**WOJNY MRÓWEK.** Termity, białe mrówki, mają w swoim narzędzie trojaka odmianę płciową: skrzy-

zwycięża, wciskam się w ów gąszcz, pełen wilgoci. Ujrzałem siedzącą niedźwiedzicę, wspartą na łapach przednich, otoczoną przez psy rozjadłe. Spozstrzegła mnie i obrzuciła swemi pięknymi oczyma.

Obrazek ten utkwiał mi na całe życie w pamięci.

Widziałem łeb zwierza, mordę, łopatki; wymierzyłem pod głowę i strzeliłem, poczem szybko cofnąłem się pod drzewo. Zwierzę zważyło się, kupa psów je obsiadła, wszczął się hałas, zdolny obudzić człowieka z letargu. Po kilku minutach słyszę szelest i głosy psów, nareszcie — wystrzał. Biegnę, zaciekawiony niepospolicie, i spostrzegam na polance pięciu naganiaczy, uzbrojonych w dzidy, drągi, widocznie czekających, aby przyjąć zwierza.

Niedźwiedzica z przestrzeloną łapą wpada w środek tych ludzi, ale ma drugą łapę przednią zdrową i nią powala pierwszego napotkanego naganiacza, drze mu udo, powstaje, chwytając drugiego, rzuca o ziemię i zaczyna mu gryźć nogi.

Wołam na swego towarzysza, który stał bliżej tego grona:

— Strzelaj!

A on mi odpowiada:

— Jedna wystrzelona, druga kłapie!

Chwila straszna, wzruszająca!

Naganiacze stali w osłupieniu, jak posagi nieruchome, mogła ich wszystkich pozabijać. Ja, chociaż pędziłem potężnie z góry znajdowałem się w odległości 12 kroków.

Naraz niedźwiedzica, szarpana przez psy, ruszyła z miejsca i pocwałowała do swego gąszczu, gdzie spoczęła jak w fortecy nie do zdobycia. Oczywiście nikt nie chciał wejść do środka i mnie też powstrzymywano. Krzyczeliśmy, rzucaliśmy kamienie, nic jej nie zdołało wypłoszyć; a psy, mimo zachęty wszelkiego rodzaju, nie odważyły się w głąb przeniknąć. Obstawiliśmy ten gąszcz w trzech, gdyż inni myśliwi zniknęli gdzieś po opisanych zajściach, a pierwszy przepadł Stark, mój pomocnik. Niedźwiedzica wymknęła nam się klinem bez strzału, psy poszły za nią, ale już z pewnem uszanowaniem o kilkanaście kroków odległości...

Przebiegła żwawo przez jar i na drugiej uboczy znowu się usadowiła w miejscu mało dostępnem. I teraz ją obstawiliśmy, a było nas dwóch tylko. Znowu się wymknęła, psy zaś nacierały coraz to słabiej, powolniej.

Takie sceny powtórzyły się tego dnia 6 czy 7 razy. (Ciąg dalszy nastąpi).



dlate owady, spełniające rolę rozplodową, bezpłodnych robotników, oraz żołnierzy. Zadaniem żołnierzy jest obrona gniazda przed wszelkimi napadami. W tym celu mają mocno rozwinięte organa obronne, zwłaszcza szczęki. Gatunek, o którym tu mowa, zaopatrzony jest oprócz tego w róg czołowy, połączony z gruczołem, wydzielającym lepkać ciecz. W rozwalone miasto termitów wtargną nieraz mrówki-rabusie i napadają mieszkańców, wynosząc ich z gniazda; tylko żołnierzy omijają już na odległość 2 centymetrów i nie odważą się ich napadać. Jak ważnymi dla obrony gniazda są żołnierze, pokazało się w chwili, gdy termity zabrały się do naprawy uszkodzonego miasta. Żołnierze utworzyli podwójny gęsty łańcuch, ciągnący się regularnie wzdłuż nowej budującej się galerji. Z podniesioną tylną częścią ciała i wprzód zwróconą głową tworzyli żywy mur, przez który nie mogły przedostać się mrówki-rabusie. Za tą żywą palisadą skrzętnie pracowali robotnicy, z których każdy przynosił ziarnko piasku cementując go cieczą wydzieloną z otworu kanalego.

W londyńskim ogrodzie zoologicznym były obok siebie dwa gniazda mrówek, tak przeludnione, że zachodziła konieczność rozbudowy. Władze początkowo miały zamiar zbudować trzecie gniazdo, któreby posłużyło za siedzibę nadliczbowym mieszkańcom dwóch innych, ale po namyśle postanowiono wybudować most między dwoma gniazdami i samym mrówkom pozostawić decyzję własnego losu. Wywiązała się jedna z najciekawszych i najbardziej zażartych wojen, która trwała przeszło dwa tygodnie. Mieszkańcy prawego gniazda od pierwszej chwili przewyższali sąsiadów wytrwałością i zaciętością. Dni czternaście trwała rzeź, zwycięzcy, trzymając się zasady kompletnego zniszczenia nieprzyjaciela, rabowali żywność i poczwarki i przenosili drzewo i materiał budowlany do swego gniazda. Kto ze zwyciężonych nie poległ, był na tyle mądry, że przyłączył się do zwycięzców, pomagając nawet w rabunkowych wyprawach. Zabawnie było obserwować strażę na obu końcach mostu, które pochyłonemi mackami grozili wszystkim, którzy chcieli przejść. Miasto pobitych znikło prawie z powierzchni. Dziś służy za plac zabaw i ćwiczeń i pastwisko zwycięzców. — Zupełnie podobnie jak między ludźmi.

## Wesoły kącik.

### PIŁA BEZ ZĘBÓW.

— Cóż to za nudna „piła“ ta stara Kiksińska!..

— A gdzie tam „piła“. Piła ma przynajmniej zęby.

### TESTAMENT.

Johne Spricer, czując, że jest bardzo chory, posłał po notariusza i w obecności żony dyktuje mu testament. Zapobiegliwa małżonka czyni co chwila jakieś uwagi i żąda poprawek. Zirytowany tem ciągłym wtrącaniem się żony do testamentu, John uderza pięścią w stół i krzyczy:

— Co to jest?! Kto tu umiera, ja, czy ty?!

### ZAPOMNIAŁ.

— Jesteście oskarżeni o ciężką obrazę waszego sąsiada. Czy nazwaliście go łajdakiem i łgarzem?

— A juści, że nazwałem.

— A nazwaliście go złodziejem?

— Ano chyba, że tak.

— A nazwaliście go zbrojem godnym szubienicy?

— Nie, panie sędzio, o tem tom ta sobie, jak na złość zapomniał.

### UPRZEJMI SĄSIEDZI.

Pewien cichy uczony mieszkał między kuźnią kowalską a warsztatem bednarza. Pilowanie, stukanie młotków i młotów przeszkadzało mu w pracy przez cały dzień i denerwowało go tak bardzo, że w nocy nie mógł spać. Już nieraz obiecał swym miłym sąsiadom uczcie, jeżeli się wyprowadzą.

Pewnego dnia bednarz i kowal przyszli do niego i oznajmili mu wesołą dla niego nowinę, że się wyprowadzają, przyczem delikatnie wspomnieli o jego obietnicy. Uczony w swej radości zaprosił ich na sutą ucztę. Kiedy się dobrze uraczyli, zapytał ich uprzejmie: „Dokąd myślicie się wyprowadzić? Na to odpowiedzieli oni ze śmiechem: „On wyprowadza się do mego warsztatu a ja do jego“.

### MÓWIŁ WYRAŹNIE.

Pewien gospodarz miał konia bez języka, który był jego utrapieniem, bo go musiał karmić. Wyprowadził go więc pewnego dnia na targ, a że koń wyglądał wcale okrągło, znalazł zaraz nabywcę.

— Ale czy też koń wart jest te pieniądze, jakie pan żąda? — pyta kupujący z niedowierzaniem.

— Panie! To jest takie mądre stworzenie, że gdyby miał język, toby do pana przemówił, — odpowiada przekonująco właściciel.

Po niejakiem czasie zgłasza się do niego nowonabywca z wyrzutami, że koń nie ma języka.

Mój panie! — tłumaczy zagadnięty — mówiłem przecież przy sprzedaży zupełnie wyraźnie: **gdyby miał język.**

### NASZE DZIECI.

Ojciec, pokazując synowi kreta ubitego w ogrodzie warzywnym: — Kret zjada dziennie tyle pożywienia, ile sam waży.

Mały Władek zamyślił się.

— Cóż się tak zamyślił? — pyta ojciec.

— Myślę tatusiu, skąd kret właściwie może wiedzieć, ile on waży.

### ZŁOŚLIWY ŻEBRAK.

Pani do żebraka: Wynoście mi się w tej chwili, bo zawołam męża.

Żebak: Tego pani nie robi, bo męża niema w domu.

Pani: A skądże wy o tem możecie wiedzieć.

Żebak: No, bo kto ma taką żonę, jak pani, ten napewno w domu nie wysiedzi.

**NAUKA KROJU.** Wyuczę listownie bezwzględnie każdego kroju ubiorów męskich. Program 20 gr w znaczkach pocztowych. Adam Dusza, Dembowiec koło Jasła.





## Najlepszy motocyklista.

We wszystkich dziedzinach sportu ubiegają się ludzie o palmę pierwszeństwa, a równą jeśli nie większą sławę cieszą się wybitni sportowcy, jak słynni odkrywcy nowych światów, wynalazcy, artyści i t. p. Obrazek nasz przedstawia „mistrza świata“, motocyklistę Vertu'a, w otoczeniu mistrzów kolarstwa polskiego na torze wyścigowym w Warszawie. Hełm na głowie chroni go od niechybnej śmierci, jakaby znalazł, spadłszy podczas jazdy z motocyklu.

## Ważna wiadomość dla cierpiących!



Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

## ICHTIOMENTOL

do nacierania.

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtimentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju.

Główna fabryka prawdziwego ICHTIOMENTOLU:

Laboratorium apteki SZYMONA ADELMANA  
w Samborze, Nr. 75/2.

Wysyła się pocztą za poprzednim przysłaniem należności albo za zaliczką: 5 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za zł. 12.50. — 10 flak. z opłaconą pocztą i opakow. za 23 zł. — 25 flak. z opłaconą pocztą i opak. za 50 zł.

## DOBROLIN

1. terpentynowa pasta do bucików we wszystkich kolorach. — 2. terpentynowa zaprawa do podłóg parkietowych i linoleum. — 3. farbująca zaprawa do podłóg miękkich — ad 2 i 3 w pudełkach i na wagę.

Skład fabryczny i zastępstwo

**MARJA SIEROTWIŃSKA**

Kraków, ulica Sienna L. 12.

Wydawca: St. RYMAR. Nacz. red.: Jan ZAMOŃSKI. Odp. red. Aleksander Selecki. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM USMIERZAJĄCYM

## REUMATYZM

ŁAMANIA, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30

I NAGRODZONY  
MEDALAMI

**NERWOL DRA. FRANZOSA**

CHEMIA  
APTEKARZA  
Z TARNOPOLA

DO NABYCIA WSZĘDZIE  
WYTWÓRNI: GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY  
**APTEKA MIKOŁASCHA**  
LWÓW.

## UWAGA! Niezbędne dla każdego UWAGA!

**ZBIOREK OBCYCH WYRAZÓW**, spotykanych w książkach i pismach, objaśniający ich znaczenie i podający wymowę. Cena z przesyłką 1.50 zł.

**WETERYNARZ WIEJSKI**. O zaraźliwych chorobach zwierząt domowych. Cena z przesyłką 90 groszy.

Napisał Dr. S. Gracz.

Wysyłamy po otrzymaniu należności. — Za zaliczeniem o 50 groszy drożej.

**WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI OŚWIATY LUDOWEJ**

**W WĄBRZEŹNIE (Pomorze).**

Kolporterom i odsprzedawcom udzielamy wysokiego rabatu

## Kalendarz Polski na r. 1927.

Rocznik 9-ty, pięknie ilustrowany, (obrazki na osobnych kartkach), zawiera obfite działy: religijny, powieściowy, gospodarczy i lekarski. Cena 1.50 zł., z przesyłką pocztową 1.70 zł. Kto zamawia 3 egzemplarze, nie płaci poczty.

Adres: **BIBLIOTEKA RELIGIJNA, LWÓW**

ulica Ormiańska L. 13.